Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 11 grudnia 1936 r. | Nr. 339

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61964, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRÓL EDWARD ABDYKOWAŁ

KSIĄŻĘ YORKU NA TRONIE ANGLII

OLBRZYMIE WRAZENIE W IMPERIUM BRYTYJSKIM

ŁONDYN, 10.12. (tell wł.) Cała Anglia przeżywała dzisiaj dzień niezwykle dramatyczny. Około godziny 5 mianowicie premier Baldwin odczytał w parlamencie deklaracje króla w sprawie jego abdykacji.

Już od samego rana krążyły silne patrole policyjne, gdyż wskutek nastroju tłumów zachodziła obawa rozruchów.

Specjalnie silnie strzeżony był gmach parlamentu, przed którym gromadziły się nieprzejrzane tłumy publiczności.

Również tłumy ludzi oblegały rezydencję księcia Yorku, która była strzeżona przez kordon policji konnej.

Księżna Yorku, która ze swymi córeczkami codziennie rano udaje się na spacer, tego dnia nie opuściła pałacu.

ORĘDZIE KRÓLA

Wśród olbrzymiego naprężenia premier Baldwin wręczył zapowiedziane orędzie królewskie speakerowi Izby Gmin, który je odczytał wśród całkowitego milczenia posłów.

Król Edward VIII oświadcza, że postanowił zrzec się tronu. Król podkreśla, iż wysoko ceni sobie wezwania, aby odstąpił od swego postanowienia, ale decyzja jego jest nieodwołalna. Co więcej — przeciągane sprawy mogłyby być zgubne dla ludów, którym usiłował służyć jako książę Walii i król.

„Opuszczam moje ludy — oświadcza król — z silną nadzieją, że droga, którą uznałem za stosowną pójść, jest najlepsza dla trwałości tronu i szczęścia moich ludów. Pragnę bardzo gorąco, aby stanowisko, jakie zająłem w podpisanym przez siebie dokumencie, wzięto bezzwłocznie pod uwagę i aby natychmiast przedsięwzięto wszelkie konieczne kroki dla wstąpienia na tron mojego prawnego następcy, mego brata księcia Yorku".

W końcu swego oświadczenia król podkreśla, iż w pełni uświadamia sobie, że nie może dłużej wypełniać zadań królewskich skutecznie i z zadowoleniem osobistym.

PRZEMÓWIENIE BALDWINA

Po odczytaniu przez speakera orędzia królewskiego, podniósł się premier Baldwin i zaproponował natychmiastową rozprawę nad oświadczeniem króla.

Premier podkreślił, że nigdy jeszcze parlament brytyjski nie słyszał tak brzemiennego w skutki orędzia królewskiego i że nigdy dotąd na barki pierwszego ministra nie spadło tak ciężkie zadanie.

„To, co mam wam do powiedzenia — ciągnął dalej premier — chcę powiedzieć krótko, całkowicie szczerze i bez najmniejszej próby upiększania. Najlepiej będzie, jeśli dzisiaj opowiem Izbie jak tylko mogę najdokładniej o tym, co się rozegrało pomiędzy królem a mną i co doprowadziło do obecnej sytuacji.

Wiedziałem, mówił Baldwin, że, gdyby doszło do rozwodu, mogłaby powstać tego rodzaju sytuacja, że trudności mogły by się wyłonić później. Sądziłem zatem, iż jest rzeczą konieczną, aby ktoś zobaczył się z królem i zwrócił mu uwagę na trudną sytuację, jaka się może później wytworzyć, gdyby dawało okazję do tego rodzaju plotek i głosów krytycznych w dalszym ciągu.

W tych okolicznościach tylko jeden człowiek mógł pomówić z królem a mianowicie pierwszy minister. Nie radząc się żadnego z moich kolegów, zawiadomiłem króla, iż pragnę z nim pomówić. W Fort Belvedere spotkaliśmy się najzupełniej prywatnie dnia 20 października.

Doradca korony jest najzupełniej bez użyteczny dla króla, jeśli nie mówi zawsze całkowitej prawdy tak jak ją widzi, bez względu na to, czy prawda ta jest przyjemna, czy nie. (oklaski). Stanowisko króla od samego początku aż do końca było takie, iż król ani razu nie okazał ani śladu jakiejkolwiek urazy, cokolwiek bym mu był mówił. Nasze rozmowy toczyły się w atmosferze — wzrastającego wzajemnego szacunku, który istniał między nami.

Powiedziałem królowi, że dwie rzeczy przede wszystkim niepokoją mnie. Po pierwsze wrażenie, jakie tego rodzaju wiadomości i artykuły prasy amerykańskiej mogą wywrzeć w dominiach, a w szczególności w Kanadzie, gdzie prasa ta jest bardzo rozpowszechniona i wywiera wielki wpływ. Po drugie przypomniałem mu. to, co często mówiłem zarówno jemu, jak i jego braciom w dawnych latach, że monarchia została w naszym kraju w ciągu wieku pozbawiona wielu ze swoich prerogatyw, ale jest rzeczą niewątpliwą, że dzisiaj korona reprezentuje o wiele większe znaczenie niż kiedykolwiek w historii. (oklaski).

Olbrzymie znaczenie nienaruszalności korony angielskiej jest poza wszelką dyskusją, jest ona bowiem nie tylko ostatnią więzą spajającą imperium, ale zabezpiecza również, dopóki pozostanie nienaruszona, nasz kraj, od wielu niebezpieczeństw, jakie zagrażały innym krajom.

Nienaruszalność korony angielskiej zależy w znacznym stopniu od szacunku, jakim się król cieszy i który wzrósł w ciągu ostatnich trzech generalii. Ale wobec głosów krytycznych jakie się podnosiły, korona brytyjska mogła by o wiele szybciej stracić ten kapitał szacunku i zaufania niż został nagromadzony. To była podstawa moich rozmów z królem, wobec którego wyraziłem moje zaniepokojenie oraz pragnienie, aby w przyszłości nie było powodów do tego rodzaju głosów krytycznych.

ŁONDYN, 10.12. (tel. wł.)

Reuter przynosi wiadomość, iż król po podpisaniu aktu abdykacji prawdopodobnie jutro wieczorem opuści Anglię.

---

s. † p.

MARIAN DOMAGAŁA

KIEROWNIK SZKOŁY Nr. 7 w DĄBROWIE GORNICZEJ

PREZES OGNISKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, B. CZŁONEK RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ, ZASŁUŻONY PRACOWNIK OŚWIATOWY, KAWALER KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI

zmarł dnia 9 grudnia 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krótkiej nr. 9 w Dąbrowie do kościoła parafialnego, a następnie na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę dnia 12 grudnia 1936 roku o godz. 14.

Zmarły pozostawia po Sobie głęboki żal wśród członków Związku nauczycielstwa polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego w Dąbrowie Dórniczej

---

PLEBISCYT MA ZADECYDOWAC

o woli narodu hiszpańskiego

WALENCJA, 10.12. Hiszpańska agencja rządowa donosi: **Powstańcy zaatakowali pozycje, broniące Madrytu od strony drogi do Estramadura. Atak piechoty popierały trzy czołgi. Dowództwo wojsk rządowych w pewnej chwili kazało rzucić w stronę atakujących znaczną ilość rakiet świetlnych. Zaniepokojeni powstańcy wycofali się w nieładzie.**

MADRYT, 10.12. Według doniesień z Santander, wojska rządowe, operujące w tym okręgu, otoczyły miejscowość Espinosa de los Monteros, **stanowiącą ważną pozycję strategiczną.**

Atakujące oddziały rządowe przerwały front powstańców.

Po zaciętej walce wojska rządowe zajęły miejscowość Barcena, położoną niedaleko Espinosa, której kapitulacja ma być kwestią niedługiego czasu. Rozproszone oddziały powstańcze uciekają w góry.

O godz. 21.30 ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat urzędowy: „Na odcinku Guadalajara i na południe od rzeki Tago nic szczególnego. Na odcinku Somosierra powstańcy ostrzeliwują z armat nasze pozycje bez rezultatu. Również na odcinku Aranjuez artyleria nieprzyjacielska bombardowała nasze pozycje, nie wyrządzając szkód. Na froncie madryckim nie było dziś żadnej akcji. Nasza artyleria bombardowała pozycje nieprzyjacielskie ,a lotnicy zmusili do ucieczki eskadry powstańcze".

LONDYN, 10.12. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym donosi, że w ciągu ubiegłego tygodnia rząd angielski przeprowadził z rządem francuskim wymianę poglądów na sytuację hiszpańską.

Oba rządy są zgodne w tym, iż przeciągająca się wojna wewnętrzna w Hiszpanii przedstawia bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i dlatego powinno się podjąć energiczne kroki, celem jej zakończenia.

W związku z tym oba rządy podjęły u rządów: włoskiego, niemieckiego, portugalskiego i sowieckiego kroki dyplomatyczne, celem skłonienia ich do zaniechania wszelkiej akcji pośredniej i bezpośredniej, wpływającej na dalsze zaognienie sytuacji.

Równocześnie oba rządy podjęły kroki, mające na celu umożliwienie narodowi hiszpańskiemu wyrażenia swej woli w formie swobodnego plebiscytu narodowego.

Hauptman niewinnie STRACONY

NOWY JORK, 10.12. **Gubernator stanu New Yersey, Hoffmann, oświadczył w wywiadzie prasowym, że zabójcy synka płk. Lindbergha dotychczas pozostają na wolności i że do czasu ich uwięzienia o wyjaśnieniu tej tragicznej zbrodni nie może być mowy. Zdaniem gubernatora, Hauptmann został stracony przedwcześnie, a wina jego nigdy nie została bezwzględnie udowodniona.**

Szef sztabu rumuńskiego

przybył do Warszawy

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8.08 przybył z Krakowa do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Smasonoviej wraz z towarzyszącymi mu: sekretarzem obrony państwa rumuńskiego gen. Atanasiu, płk. Rosin, płk. Liteanu, płk. Stevrat, mjr. Davidescu oraz mjr. Siminel. Tym samym pociągiem wrócił do Warszawy szef sztabu głównego polskiego, gen. Stachiewicz wraz z towarzyszącym mu gen. Regulskim i kilku wyższymi oficerami, którzy witali rumuńskich gości w Krakowie. Na dworcu w Warszawie witali gościa rumuńskiego przedstawiciele rządu i władz wojskowych. Gen. Samsonoviej zamieszkał w hotelu Europejskim.

Zgon Leona Wasilewskiego

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) Dziś w nocy zmarł w Warszawie Leon Wasilewski, wybitny działacz i pisarz socjalistyczny, jeden z dawnych bliskich współpracowników śp. marsz. Piłsudskiego.

Czy ulepszone łodzie podwodne

będą najgroźniejszą bronią w przyszłej wojnie morskiej?

W Anglii z największą uwagą śledzony jest rozwój marynarki wojennej Niemiec a w szczególności rozbudowa floty łodzi podwodnych, które w czasie wojny światowej tak bardzo dały się we znaki państwom koalicyjnym.

Ta straszna broń, tysiące istnień ludzkich i wiele setek statków mająca na sumieniu, jest wynalazku francuskiego i marynarka francuska pierwsza zaliczyła do swego składu łodzie podwodne.

Za Francją poszły inne państwa lecz najsilniejszą flotę podwodnych statków posiadały podczas wojny Niemcy, które liczyły, że nie tylko zmiotą przy ich pomocy flotę państw nieprzyjacielskich, lecz również uniemożliwią Francji i Anglii dowóz materiałów wojennych i żywności z odległych krajów.

To też traktat wersalski nałożył na Niemcy szczególne ograniczenia co do budowy łodzi podwodnych, ale postanowienia te zostały, jak wiele innych, martwą literą i teraz właśnie Niemcy wystąpili z poważnymi ulepszeniami żeglugi podwodnej.

ICH SŁABA STRONA

Łodzie podwodne poruszane są dotąd przy pomocy dwojakiego rodzaju motorów: elektrycznych i spalinowych.

Jeżeli łódź płynie wynurzona po powierzchni morza, wówczas poruszana jest przez zwykły **silnik spalinowy**, zasilany **gazoliną**, jako najwygodniejszym w tym wypadku płynem pędnym.

Z chwilą jednak kiedy łódź musi się zanurzyć, silniki gazolinowe stają, a całą obsługę przejmują na siebie **motory elektryczne**, pędzone prądem, czerpanym z potężnych baterii akumulatorów, naładowanych w czasie pływania po powierzchni i będących zawsze w pełnej gotowości.

Tymczasem akumulator nie jest aparatem wygodnym, w użyciu. Najpierw zajmuje, zwłaszcza przy większych pojemnościach, dużo miejsca i jest bardzo ciężki. Dla łodzi podwodnej te właściwości są bardzo dotkliwe: musi mieć akumulatory zdolne do dostarczania prądu maszynom pędnym i wszystkim aparatom, nie wyłączając kuchni elektrycznej dla załogi, i to przynajmniej przez kilka godzin, a więc baterie te muszą być niezmiernie ciężkie i zajmować masę przestrzeni, cenionej przecież na łodzi podwodnej na wagę złota.

Poza tym akumulator jest aparatem dość kruchym i zwodnym, co zwłaszcza daje się odczuć w instalacji będącej w ruchu, jak łódź i podlegającej wstrząśnieniom.

Dla łodzi pływających po morzach mają jeszcze tą bardzo złą stronę, że w razie dostania się słonej wody morskiej do kwasu akumulatorów, zaczyna się natychmiast wywiązywać gaz chlor (sól jest jak wiadomo połączeniem sodu z chlorem, który może zatruć w parę chwil całą atmosferę łodzi, skazując załogę na pewną śmierć. W wielu katastrofach łodzi podwodnych stwierdzono iż załoga zginęła od chloru, zanim zdołano przyjść jej z pomocą.

Konieczność zatrzymywania silnika gazolinowego i przechodzenia na prąd z akumulatorów, wywołana jest tym, że pod wodą nie ma co zrobić z gazami spalinowymi, wyrzucanymi przez silnik

Wszyscy wiemy z doświadczenia, że gazy te są w stanie zepsuć atmosferę nawet na ulicy, po której kursuje więcej samochodów i autobusów, jasne jest że nie można wypuszczać ich do środka łodzi, gdyż pomijając gorąco, ludzie ulegliby zaczadzeniu po paru chwilach.

JAKIEGO ULEPSZENIA DOKONALI TECHNICY NIEMIECCY

Otóż tu właśnie Niemcy dokonali poważnego ulepszenia: mianowicie odwołali się do silnika, którego gazy spalinowe są nieszkodliwe i dadzą się łatwo skroplić. Ustawiają obecnie na swoich nowych łodziach motory nie gazolinowe, lecz gazowe i to pędzone **t. zw. gazem piorunującym**, czyli odpowiednio **ustosunkowaną mieszaniną tlenu i wodoru.** Mieszanina tych dwóch gazów po wybuchu daje jako produkt spalenia czystą parę wodną. No, a z parą to można sobie dać radę i pod wodą, nie tylko bowiem jest nietrująca, a więc nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla załogi nawet w wypadku jakiejś nieszczelności, lecz łatwo sobie z nią poradzić wskutek tego, że objętość pary zmniejsza się kilkaset razy po jej ochłodzeniu i skropleniu na wodę.

Schematycznie przedstawiać się więc to może tak, że para z silnika idzie rurą do zbiornika-chłodnicy, wystającego z łodzi w wodę i chłodzonego przez tę wodę; w zbiorniku para się skrapla i stopniowo go zapełnia wodą, tak że co pewien czas trzeba go opróżnić przez wydmuchanie ścieśnionym powietrzem.

W ten sposób **silnik gazowy może pracować również pod wodą**, akumulatory stają się zbędne. Zamiast akumulatorów i rezerwuaru z gazoliną, trzeba brać z sobą tylko zapasy zgęszczonego tlenu i wodoru. Daje to wielką oszczędność wagi i miejsca oraz zwiększa zakres działania łodzi bez konieczności odnawiania zapasów. Powiększa sprawność łodzi, pozwalając jej na nurkowanie pod wielkim kątem, czego dawniej musiała unikać ze względu na akumulatory, i w ogóle usuwa wszystkie wady, związane z obecnością tych krępujących aparatów.

Najciekawsze jest, że to ulepszenie jest istnym jajkiem Kolumba. Nie opiera się bowiem na żadnym nowym wynalazku. Motor gazowy dawno istnieje, gaz piorunujący i jego właściwości są oddawna znane, chodziło więc tylko o wpadnięcie na pomysł zastosowania tych dobrze znanych rzeczy.

W najbliższej więc wojnie łodzie podwodne nowego typu nie krępowane w działalności oecnością akumulatorów elektrycznych, będą mogły w jeszcze większym stopniu szerzyć spustoszenia na morzach. Być może jednak, że innego rodzaju wynalazek pozwoli skutecznie je zwalczać...

Nowe sukcesy braci Kiepurów

na estradach europejskich

Bracia Kiepurowie odnoszą na estradach europejskich nowe sukcesy, które niewątpliwie przynoszą Polsce dobre imię zagranicą. Jan Kiepura swoim wspaniałym głosem podbił już tysiączne rzesze słuchaczów całego świata.

Ciekawe są nowe głosy prasy europejskiej o bracie jego, Władysławie.

Ostatnio tenor opery hamburskiej Władysław Ladis (Kiepura) nie ogranicza się do występów na terenie samego Hamburga. Donosiliśmy swojego czasu o jego **udałym ze wszech miar koncercie w Berlinie.** Obecnie do laurów niemieckich przybywa **koncert tego śpiewaka w Dreźnie**, które — jak wiadomo — jest jednym z centrów muzycznych Niemiec i posiada szczególnie wybredną publiczność.

Władysław Ladis śpiewał w Dreźnie dwukrotnie: raz w sali koncertowej hal wystawowych Drezna, drugi raz na jubileuszu Stow. kupieckiego Drezna (Der kaufmännische Verein Auerbach). Oba koncerty, dzielone z mediolańską śpiewaczką, Marią Fiorenzą której kunszt rozwija się zadziwiająco szybko — przyjęte zostały w Dreźnie entuzjastycznie, a prasa Drezna poświęca koncertom słowa pełne pochwał.

„Sztuka śpiewacza Ladisa — pisze jeden z czołowych organów Drezna — wykazuje pełny temperament. Jego średnica posiada urok i rzadkie piękno, góra olśniewająca (strahlend). Artysta ten nie opiera swoich sukcesów na sławie nazwiska swego brata — idzie o własnych siłach i zasługuje na uznanie i oklask własnymi walorami".

W „Der Freiheitskampf" czytamy: „wybitna muzykalność, lekkość w dysponowaniu głosem, indywidualna siła w urabianiu każdej arii, bogata sztuka odcieni, pewność w ujmowaniu melodii, nic więc dziwnego, że wieczór ten przyniósł nam pełne zadowolenie".

„Dresdner Neueste Nachrichten": „głos Ladisa przypomina pod wieloma względami głos jego sławnego brata. Uderza w głosie Ladisa wspaniała góra o niezwykłej sile dźwięku i włoska sztuka śpiewania otwartymi ustami.

NOWE DWA FILMY KIEPURY

Kiepura w rozmowie z korespondentem urzędowej agencji polskiej w Wiedniu oświadczył, że przybył do Wiednia celem omówienia szczegółów technicznych z dwiema wytwórniami projektu nakręcania jego najbliższego filmu „Cyganeria", nad którym praca ma rozpocząć się w końcu kwietnia 1937 r. Ponadto Kiepura mówił o swych zamiarach nakręcania w końcu 1937 r. dwóch dużych filmów dla **siebie i Marty Eggerth** — jednego w Wiedniu i jednego w Rzymie. Podczas swego pobytu w Berlinie Kiepura otrzymał bardzo korzystne propozycje ze strony wytwórni „Tobis". Rokowania w tej sprawie są w toku.

Co się tyczy występów śpiewaczych, to po wypoczynku w Krynicy **9 stycznia ma koncertować w Brukseli**, a następnie **w Paryżu.** Na koniec stycznia przygotowuje artysta **tournee Sztokholm — Kopenhaga — Amsterdam.**

Korespondent odbywając spacer z Kiepurą i Martą Eggerth po ulicach Wiednia, miał możność stwierdzić, jak wielką popularnością cieszy się nasz artysta w stolicy naddunajskiej. Prawie przez cały czas spaceru szedł za Kiepurą tłum, od czasu do czasu podbiegały do niego dzieci, prosząc o autografy.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

40

Przecież dziś właśnie rozpoczyna się nasz wielki tydzień propagandowy. Wpakowaliśmy kolosalne sumy w reklamę naszej miejscowości i wszystko zapowiada się jak najlepiej. Już na dzisiejszy festyn otrzymaliśmy około pięćdziesięciu zgłoszeń z Londynu i to z najlepszego towarzystwa. A na inne imprezy zjedzie prawdopodobnie jeszcze więcej ciekawych.

Nerwowym ruchem sięgnął do nienagannej fryzury, spoglądając na pułkownika/ zimnymi, rybimi oczami.

— Trzeba się naturalnie postarać — ciągnął dalej — żeby to dobre towarzystwo, które będzie na dzisiejszej imprezie, nie doznało rozczarowania. Mimy tak wszystko urządzić, żeby nasi goście pozbyli się wszelkich obaw i myśleli wyłącznie o rozrywkach, któreśmy dla nich przygotowali. Tymczasem naturalnie, odbędzie się śledztwo. Trzeba koniecznie ustalić, jakie jest tło tych niesamowitych wydarzeń, które rozegrały się ostatnio w naszej miejscowości. Mam nadzieję, że panu Murphy'emu powiedzie się. Jednakże...

Nie dokończył, machinalnie sięgając ręką do okularów. Twarz jego miała przy tym wyraz cokolwiek sceptyczny.

Dopiero przy ostatnich słowach Hearsona pułkownik Rowcliffe objawił żywsze zainteresowanie.

— Mówi pan o tym nadinspektorze ze Scotland Yardu? — zapytał swobodnie, strząsając popiół z cygara. — Czy on bawi teraz w Chesterhills?

— Tak jest — potwierdził pan Hearson żywo. — Ale, naturalnie, nie trzeba tego rozgłaszać. Pan Murphy gra rolę człowieka najzupełniej prywatnego. Wszystkie jego czynności ukryje się możliwie najskrupulatniej przed okiem gości — nachylił się nad pułkownikiem i ściszył jeszcze bardziej już i tak przytłumiony głos. — O szóstej mam go zaprowadzić na miejsce przestępstwa. Przyjechał wprawdzie o drugiej, ale oświadczył, że podróż go wyczerpała i nie jest zdolny zabrać się do pracy przed upływem kilku godzin.

Pan Hearston zamilkł na chwilę i z zastanowieniem przygładził wypielęgnowany wąsik.

— Moim zdaniem, można było tych wszystkich nieprzyjemności uniknąć — podjął wreszcie z odcieniem goryczy w głosie — ale pan Johnson nie pozwoli z sobą rozsądnie pomówić. Niestety, jest niesłychanie uparty i odrzuca wszelkie dorzeczne propozycje. Przeszło to już u niego w rodzaj manii. Najgorsze zaś, że nic nie można na to poradzić, ponieważ dysponuje pokaźnym pakietem akcyj. Niby to niewidoczny, unika bezpośrednich rozmów, ale ilekroć zamierzamy coś przedsięwziąć, zawiadamia nas o swoim stanowczym sprzeciwie.

Hearson spojrzał pytająco na pułkownika, jak gdyby oczekując od niego potwierdzenia, ale Rowcliffe zrobił minę wysoce niewyraźną. Ilekroć rozmowa schodziła na osobliwego starca z Limehouse, strzegł się pilnie zbytecznego gadulstwa. Fred Johnson był niewątpliwie człowiekiem bardzo wpływowym i pułkownik miał poważne powody, by zachować w sprawach jego dotyczących daleko idącą rezerwę. Hearson zaś był wyjątkowo zły na starego. Między nim a Johnsonem toczyła się zacięta walka podjazdowa o wpływy w konsorcjum finansującym Chesterhills Zawsze przedsiębiorczy i trochę zarozumiały Hearson nie mógł wybaczyć staremu jego wiecznej opozycji i nie pomijał żadnej okazji, żeby dać wyraz swojemu oburzeniu. Z tego właśnie względu dyplomatyczne milczenie Rowcliffe'a dotknęło go bardzo niemile i skłoniło do rzucenia na stół jeszcze bardziej przekonywujących argumentów.

— Przypomina pan sobie chyba, że w swoim czasie proponowałem odkupienie wszystkich okolicznych domków rybackich i po prostu usunięcie ich. Można je było wówczas nabyć za grosze. W ten sposób uzyskalibyśmy kontrolę nad mieszkańcami Chesterhills.

Za wywóz majątku -- kara śmierci!

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Berlin, w grudniu.

Obywatel, który świadomie i tylko pobudek czysto materialnych wywo- pokryjomu swój majątek zagranicę, brew prawu, podlega karze śmier-. Cały jego majątek ulega konfiskacie. Jeżeli przestępstwo to popełnia obywatel mieszkający zagranicą, ulega takiej samej karze".

Zdawało by się, że autorem takiego prawa powinien być jeden z komisarzy ludowych w ZSSR. Tymczasem autorem jego jest dyktator gospodarczy Trzeciej Rzeszy, Goering. Fakt zastosowania podobnie drakońskich środków w obecnej chwili wskazywałoby na to, że pomimo surowej i ścisłej kontroli, jaka już oddawna istnieje w Niemczech, przemyt pieniędzy przekazywanie majątku zagranicę przez pewne sfery obywateli niemieckich nie ustaje i że musi to jednak obejmować dosyć szerokie sfery, a ipso poważnie szkodzić systemowi gospodarczemu kraju. Podobne rozporządzenie, pociągające za sobą również karę śmierci, wprowadziły Sowiety w roku 1932 zwalczając spekulację zbożem i wszelkie nadużycia na polu aprowizacji.

Zakazy wszelkiego rodzaju są obecnie w Niemczech na porządku dziennym. Okazuje się, że prawie we wszystkich dziedzinach istnieje szereg rzeczy, których nie wolno robić. Realizacja „planu czteroletniego" musi za sobą pociągnąć stabilizację cen. Logiczne są przeto wszelkie rozporządzenia, zabraniające pod groźbą surowych bardzo kar podnoszenie cen na artykuły codziennego użytku. Dzisiaj ceny w Niemczech muszą pozostać do odwołania na poziomie cen z dnia 18 października r.b.

Jasne jest również, że w celu powiększenia ilości bydła, trzody oraz podniesienia produkcji masła i mleka prowadzona jest kontrola uboju. Zrozumiałe jest, że żyto na chleb jest ważniejsze, niż wyrabiana z niego wódka. Zakaz więc pędzenia alkoholu ma swoje logiczne usprawiedliwienie. Liberalizm „jedzeniowy" ulega ograniczeniom we wszystkich kierunkach: jadłospisy restauracyjne będą prawdopodobnie przycięte o połowę, a to w celu zaoszczędzenia produktów. **W ogóle gospodarka żywnościowa i regulacja konsumcji zaczyna pod pewnymi względami przypominać tutaj czasy wojenne.** Kartek nie ma, ale są ograniczenia, rejestracje klientów, repartycje pewnych artykułów, co wszystko razem wpływa na zwężenie zakresu konsumcji zarówno ilościowo jak i jakościowo.

Ale zakłady w Niemczech obejmują nie tylko sferę życia gospodarczego. Ostatnią sensacją pod tym względem było rozporządzenie ministerstwa propagandy, zabraniające krytykowania wszelkich dzieł sztuki. Czy to chodzi o sztuki plastyczne, czy o dramaty, czy o literaturę, czy wreszcie o filmy — **krytykować nie wolno.** Wolno tylko dać sprawozdanie, czysto objektywny opis. Nic więcej. Czytelnik nie powinien być informowany o wartościach danego dzieła sztuki. Krytyka artystyczna sprowadza się z chwilą obecną do swego rodzaju reportażu. **Krytyk teatralny np. po premierze pisze nie krytykę, ale protokuł.**

Ponieważ jednak zakaz krytyki nie dotyczy korespondentów zagranicznych, więc chciałbym tu wkroczyć w tę dziedzinę. Nastręcza mi się bowiem okazja do pochwały i nagany. Podczas kongresu reklamowego, jaki niedawno miał miejsce w Berlinie, rozdano wszystkim uczestnikom numer „Gebrauchsgraphik", w którym znajdował się opis książki Leoeckiego o Marszałku Piłsudskim. Dobrze napisany i doskonale zilustrowany. Jednocześnie wszyscy uczestnicy bardzo popularnego i eleganckiego balu prasy zagranicznej, otrzymali luksusowo wydany zeszyt „Freude und Arbeit", którego tekst drukowany jest w sześciu językach: niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i polskim.

Bardzo to dla nas miła niespodzianka, cóż kiedy dzięki niefortunnemu doborowi tłumaczów język polski jest poniżej krytyki. Z małymi wyjątkami trudno zrozumieć tekst. Uwaga moja na ten temat skierowana do naczelnego redaktora p. Rentmeister została jednak przyjęta bardzo życzliwie. W rezultacie następne numery tego ciekawego i artystycznie tłoczonego czasopisma będą już drukowane w zupełnie poprawnym języku polskim.

T. M.

Propozycja bez widoków powodzenia

Rządy angielski i francuski po dłuższych rokowaniach przedstawiły państwom należącym do komitetu neutralności projekt zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii.

Anglia i Francja proponują w tym planie **najpierw zawarcie zawieszenia broni, a potym przeprowadzenie nowych wyborów** w Hiszpanii pod kontrolą Ligi Narodów.

Anglia i Francja zwrócą się zarówno do Papieża, jak i do prezydenta St. Zjednoczonych, Roosevelta z prośba o wyrażenie aprobaty dla tego planu.

Babilon Dalekiego Wschodu

Charbin jest najbardziej zaludnionym miastem Dalekiego Wschodu. Istnieje zaledwie 40 lat; rozwój jego rozpoczął się dopiero przed 25 laty. W tym krótkim czasie Charbin stał się ośrodkiem kulturalnym i handlowym, którego ludność dochodzi już do niemal pół miliona. Pod koniec września rb. żyło w Charbinie 465.779 ludzi, z czego było 293.247 mężczyzn i 172.532 kobiet; mężczyźni zatem przeważają. Zjawisko to przypisać należy temu, że miasto rosło w ciężkich warunkach a napływali doń przede wszystkim mężczyźni, zdolni do pracy pionierskiej a w miarę stabilizowania się stosunków, napływały kobiety.

Największą grupę narodowościową tworzą Mandżurowie, których jest 383.118 (250.498 mężczyzn, 134.620 kobiet). Drugie miejsce zajmują Japończycy (38.508), trzecie Rosjanie, których jest 36.314. Charakterystycznym jest, że liczebnie Japończycy obecnie przewyższają Rosjan. Są to wyniki kolonizacji japońskiej.

Spośród obcokrajowców **najliczniejszą grupę stanowią Polacy, których w Charbinie żyje obecnie 1.103 osób** (564 mężczyzn i 539 kobiet). Kolonia polska w Charbinie posiada własny kościół, szkołę i pismo tygodniowe.

W Charbinie żyją także Amerykanie Francuzi, Anglicy, Niemcy, Łotysze, Litwini, Włosi, Węgrzy, Holendrzy, Duńczycy, Szwedzi, Turcy, Belgijczycy, Portugalczycy, Czesi, Jugosłowianie, Rumuni i Hindusi.

Charbin zatem śmiało nazwać można Babilonem Dalekiego Wschodu.

Z DNIA

Półtora miliona zł. dla „Kurjera Wileńskiego"

Od kilku tygodni ukazuje się w Wilnie nowe pismo o kierunku wyraźnie lewicowym. Zwie się ono „Kurjer Powszechny". Otóż w tym to „Kurierze Powszechnym" ukazały się rewelacje tej treści:

„Rządy przedmajowe stworzyły typ urzędówek, służących interesom partyj; rządy pomajowe zmieniły ten stan rzeczy o tyle, iż wspieraną przez siebie prasę potraktowały zbyt liberalistycznie oddając ją w niektórych wypadkach we władanie osób do tego nie powołanych. Czyż na to twierdzenie potrzeba przytaczać przykłady?

Jeśli tak, to weźmy jako najbardziej popularny na naszym gruncie przykład — „Kurjer Wileński".

Pismo to, założone w lecie 1924 r. przez grono dziennikarzy, z niezależnego organu myśli demokratycznej, stało się z czasem prywatnym folwarkiem grona osób, otrzymującego bez żadnej kontroli fantastycznych rozmiarów, jak na stosunki wileńskie, subwencje, których wysokość w ciągu kilku lat przekroczyła półtora miliona złotych.

„Kurjer Wileński" stał się ostatnio najbardziej bodaj z pośród tej kategorii gazet osobliwym przykładem błędnej polityki propagandowej rządu i gospodarki publicznej w zakresie wydawnictw prasowych, których istnienie jest skądinąd konieczne".

Do powyższych uwag wileński „Czas" dodaje następujące uwagi:

„Półtora miliona, to chyba trochę za dużo. Czy nie przydałyby się te pieniądze na FON albo na pomoc zimową dla bezrobotnych?

Półtora miliona, ale to chyba jedna z większych inwestycyj, które uczynił rząd dla ziem wschodnich. „Inwestycji" — należy to przyznać mało zgodnej z obowiązującym prawem budżetowym.

Gen. Franco

PRZYWRACA ŚWIĘTA N. M. P.

Gen. Franco podpisał dekret, mocą którego zostało **przywrócone święto Niepokolanego Poczęcia N.M.P. dn. 8 grudnia.** Święto zostało swego czasu zniesione przez rząd republikański. W części kraju zajętej przez wojska powstańcze, dzień ten obchodzony był bardzo uroczyście.

PROCES

O ZABÓJSTWO POLITYCZNE

Przed dziesięcioma miesiącami głośnym było zabójstwo polityczne, jakiego dokonał w Davos żydowski zamachowiec Dawid Frankfenter, zabijając przedstawiciela partii narodowo socjalistycznej w Szwajcarii, Wilhelma Gustloffa.

Obecnie przed najwyższym sądem karnym Kantonu Graubünden odbywa się proces przeciwko zabójcy. Na sali rozpraw znajduje się wielu korespondentów pism zagranicznych oraz żydowskich.

Mocarstwowa Polska, sprzymierzona

z Francją — to gwarancja pokoju w Europie

W czasopiśmie „Paneuropa", organie poświęconym szerzeniu himeryczne idei stworzenia z Europy jednego wielkiego państwa na wzór Stanów Zejdnoczonych Ameryki Płn., ukazał się artykuł p.t. „Polska i Europa".

Cała jego treść poświęcona jest udowodnieniu tezy, że państwo polskie, znajdujące się wśród czterech mocarstw kontynentu, na trzecim miejscu pod względem obszaru, **jest głównym filarem pokoju europejskiego.**

Jeżeli Polska będzie słaba, to pokój Europy będzie zagrożony, silna Polska natomiast zapewni Europie spokój.

Największe znaczenie Polski dla pokoju w Europie polega na roli, jaką spełnia państwo polskie, będące **wałem ochronnym zarówno w odniesieniu do rewolucyjnej polityki zagranicznej Sowietów, jak i wszech-niemieckiej polityki narodowego socjalizmu.**

Obie te tendencje zagrażają bowiem tak położeniu, jak i pokojowi całej Europy. **Te dwa imperializmy**, stanowią niejako **dalszy ciąg ekspansji Rosji na zachód oraz Prus na wschód, ekspansji, która doprowadziła swego czasu do rozbioru Polski.**

Autor artykułu twierdzi, że uczestnictwo Austrii w tych rozbiorach, było politycznym błędem oraz katastrofą zarówno dla Austrii, jak i całej Europy, ponieważ Austria stała się wówczas sąsiadką Rosji, która zastosowała wobec monarchii austrjackiej taką samą niszczycielską politykę, jak ongiś wobec Polski. Rozbiór Polski stał się wówczas katastrofą dla całej Europy, oznaczając silne wzmocnienie Rosji, której carowie byliby dzisiaj niepodzielnymi panami Europy.

Niebezpieczeństwo to istnieje w dalszym ciągu, nie będąc jednak tak długo bezpośrednio aktualne, jak długo Rosja sowiecka będzie uważać się w Azji wschodniej przez Japonię zagrożona.

Nie ulega jednak kwestii, że niebezpieczeństwo rosyjskie zostanie dopiero wtedy całkowicie zlikwidowane, **gdy Polska rozbuduje swe stanowisko mocarstwowe.**

Zmartwychwstanie Polski było jednym z najbardziej doniosłych rezultatów wojny światowej. I oto na granicy, ciągnącej się **od Finlandji aż po Rumunię, stoi obecnie na straży Polska mocarstwowa,** której zadaniem jest rozszerzenie wojskowego systemu bezpieczeństwa na północ aż po Finlandię i na południe aż po Rumunię.

Autor artykułu dochodzi do wniosku, że *nie* **dojdzie w ogóle do drugiej wojny światowej, jeżeli Polska będzie silna i jeżeli będzie nadal sprzymierzona z Francją.**

„Pokój europejski będzie utrzymany, jeżeli żadne państwo nie zaatakuje Niemiec. Także i w tym wypadku odegrałaby Polska wielką rolę, ponieważ ani Francja, ani Anglia, ani Rosja, czy Włochy nie byłyby dla Niemiec tak bardzo niebezpieczne, jak właśnie silnie uzbrojona Polska, której flota powietrzna mogłaby w ciągu jednego kwadransa znaleźć się nad Berlinem.

Wzmocnienie sojuszu wojskowego pomiędzy Francją a Polską stanowi z tej przyczyny jedno z najbardziej doniosłych wydarzeń europejskich, a ponieważ ani Polska, ani Francja nie zamyślają atakować Niemiec, więc sojusz ten jest instrumentem pokoju o znaczeniu pierwszorzędnem, będąc wyrazem polityki pokojowej rządu polskiego oraz stanowiąc silną gwarancję zapobieżenia wybuchowi wojny pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką.

Sojusz polsko - francuski uniemożliwi poza tym powstanie bloku Warszawa — Berlin — Rzym przeciwko blokowi Paryż — Praga — Moskwa.

W końcu zaznacza autor, że ze względu na swe dobre stosunki z Węgrami Włochami i Austrią może Polska odegrać decydującą rolę pośredniczącą w obszarze naddunajskim, do której jest pod każdym względem powołana.

NA MARGINESIE

Siłą dwóch koni... fornalskich

W dorobku materialnym gonimy Europę, jadąc po rozkopanych szosach wozem zaprzężonym w konie. Spieszy nam się bardzo, bo zostaliśmy w tyle, niestety jednak nie wystarczy dobra wola. Poczciwe szkapy nie sprostają potężnym motorom i, jeżeli nie zmienimy wehikułu na bardziej nowoczesny, nie ma widoków żebyśmy Europę dogonili.

W tym wypadku chodzi dosłownie o motory i szkapy. Tempo współczesnego życia wymaga dużej oszczędności czasu. Świat radzi więc sobie wynalazkami. Radio, telefon, samochód — oto najprostsze sposoby walki z czasem.

Samochód... Mamy ich w Polsce około 27.000, wliczając w to pojazdy wszelkiego autoramentu. Cyfra ta, w zestawieniu z 34-miljonową ludnością kraju, daje smutne świadectwo temu, którym staramy się dogonić kraje bardziej zaawansowane w kulturze materialnej. Nasz przemysł, zwłaszcza prowincjonalny w dalszym ciągu korzysta z transportu konnego, co staje się wręcz tragiczne, gdy chodzi o artykuły spożycia.

Wyobraźmy sobie (a to są fakty!), że jakiś przedsiębiorca na Wileńszczyźnie kupuje od ludności miejscowej grzyby, które następnie wysyła furmankami do Warszawy. Trzy dni pracy koni i woźnicy oraz ich utrzymanie to sumy, których nie można zapisać na stratę przedsiębiorcy. Koszt ten odczuwają konsumenci w stolicy i w całym kraju.

I tak w każdej dziedzinie. Odrębną sprawą jest motoryzacja państwa, któraby dała się przystosować dla celów wojskowych w razie wojny. I pomyśleć, że kilkuset tysięczną armię chcielibyśmy szybko przerzucić nad zagrożoną granicę „kolumną motorową" złożoną z paru tysięcy taksówek będących ostatnim słowem techniki... roku 1924!

Rok bieżący upłynął pod hasłem propagandy motoryzacji. Pisało się wiele o społecznym obowiązku kupowania samochodów, zwłaszcza produkcji „krajowej". Jakiż jest dorobek ostatniego okresu? Przybyło ogółem pojazdów motorowych około 2.500, z czego więcej niż połowa pochodzi z montowni krajowych. Jak na początek byłoby to nieźle, gdyby... jednocześnie nie ubyło przynajmniej drugie tyle wozów wycofanych z obiegu wskutek ich sędziwego wieku. Patrząc oczami Amerykanina, przynajmniej jedną trzecią naszego taboru motorowego należałoby zakwalifikować na tak rozpowszechnione w Ameryce „cmentarze samochodowe".

Jakie są tego przyczyny?

Przede wszystkim nie zawsze sprawiedliwa polityka podatkowa państwa. Nie mówiąc już o obciążeniach bezpośrednich (które naszym zdaniem należało by przerzucić w zupełności na cenę benzyny), nasze władze skarbowe w dalszym ciągu, mimo głośnych protestów, uważają samochód za zbytek, stanowiący o dużych „może nawet ukrytych?" dochodach właściciela.

Drugą przeszkodą są wciąż jeszcze fatalne drogi, na których mniej wytrzymałe wozy psują się bardzo szybko. Ważną również sprawą jest cena samochodu, która przy naszym obiegu gotówkowym (około 6 złotych „na głowę"!) sprawia, że na ten lukus bardzo niewielu obywateli może sobie pozwolić.

Oczekujemy stopniowego usuwania przeszkód [illegible] czynniki, mogące mieć na to wpływ. Poza ingerencją władz skarbowych i wysiłkami [illegible] dziedzinie budowy dróg oczekujemy jeszcze inicjatywy prywatnej, która by stworzyła w Polsce na szeroką skalę zakrojoną produkcję wozów tanich i przystosowanych do naszych warunków.

Dokąd to się nie stanie, w dalszym ciągu gonić będziemy postęp światowy siłą dwóch koni fornalskich...

St. R.

Bezład i brak bezpieczeństwa
na szosach

Ruch kołowy w miastach pozostawia wiele do życzenia. Niejednokrotnie już o tym pisaliśmy.

Ale to co się dzieje na szosach i drogach znacznie przewyższa sytuację w miastach.

Ruch kołowy, mimo, iż przed kilku tygodniami czy nawet miesiącami w tej materii wydane zostały przez premiera gen. Sławoj - Składkowskiego specjalne zarządzenia, w dalszym ciągu nie został uregulowany. Wszelkiego rodzaju pojazdy konne jeżdżą bezplanowo. Jazda wbrew ustalonym przepisom po lewej stronie szosy czy drogi, to objaw notoryczny.

Żadne nawoływania w tej mierze a nawet tragiczne wypadki spowodowane nieprzepisową jazdą, nie zdołały zaprowadzić ładu na szosach.

Charakterystycznym ponadto jest je szcze fakt, że ta dezorganizacja spotykana jest przede wszystkim w województwach centralnych. Natomiast inaczej przedstawia się sprawa w województwach: Poznańskim i Pomorskim. Tam została ona całkowicie uregulowana.

Inaczej niestety jest u nas. Sytuacja na terenie województwa Kieleckiego [illegible] najrychlej ulec zmianie. Uregulowanie ruchu kołowego winno się stać jedną z najbardziej aktualnych trosk naszych władz administracyjnych. W tym celu winna być podjęta jakaś skuteczna akcja ujednostajniona i realizowana zgodnie na terenie wszystkich starostw.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Piątek

Dziś Damazego
Jutro Aleksandra
Wschód słońca 7 m. 33.
Zachód „ 15 m. 40.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Barbara Radziwiłłówna".
PALACE: „Serca ze stali".

× **POŻEGNANIE.** W ub. miesiącu przeszedł na emeryturę po 35 latach pracy w PZUW. inspektor wojewódzki w Krakowie inż. Eugeniusz Nowakowski, b. kierownik oddziału PZUW w Sosnowcu członek I Rady miejskiej w Sosnowcu. Pożegnanie dyr. Nowakowskiego odbyło się w Krakowie, oraz w Warszawie wobec przedstawicieli zarządu centralnego i współpracowników.

× **WALNE ZEBRANIE „STRZELCA" NA POGONI.** Zarząd oddziału Sosnowiec—Pogoń Związku Strzeleckiego zawiadamia członków, że w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w szkole powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej 12 walne roczne zebranie sprawozdawcze Oddziału.

× **ZEBRANIE KOMISJI KOLONIALNEJ** odbędzie się w dniu 11 bm. tj. dzisiaj o godz. 19, w lokalu Ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu ul. 3 Maja 22 m. 5. Porządek dzienny przewiduje: — sprawozdanie z „Dni Kolonialnych", — sprawa emigracji, dalsza działalność, wnioski.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W piątek dnia 11 bm. o godz. 20.30 sensacyjna sztuka W. Wernera pt. „LUDZIE NA KRZE" z p. Cornobisem w roli głównej oraz z pp. Arciszewską, Anusiakówną, Jasnorzewską, Fuldem, Gołaszewskim, Erwanem, Krotkem i in.

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 20.30 teatr miejski w Sosnowcu występuje z premierą w niezwykle miłej i dowcipnej komedii L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI", która odniosła na wszystkich scenach nie mniejszy sukces niż sławna „Trafika Pani Generałowej". W głównych rolach wystąpią p. M. Gołaszewska i T. Krotke w otoczeniu H. Jasnorzewskiej, J. Cornobisa i in. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski, który projektuje również nową oprawę dekoracyjną.

—oOo—

Lichwa przedświąteczna
BĘDZIE SUROWO TĘPIONA

Akcja władz administracyjnych spowodowała uspokojenie na rynkach.

Ponieważ w okresie przed świątecznym, z racji wzmożonego ruchu spotyka się częste wypadki prób spekulacyjnych, władze starościńskie w tej mierze wydają zarządzenia.

Zastrzeżono, że wydane uprzednio zarządzenia w sprawie ujawniania cen na poszczególnych artykułach, jako też obowiązek wywieszania cenników obowiązuje nadal.

Winni zaniedbania tego obowiązku będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Próby pobierania cen wyższych będą karane w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu lichwy artykułami pierwszej potrzeby.

Ponadto władze ostrzegają, że wystawianie cen niedokładnych, będzie karane na równi z nieujawnianiem cen.

600 tysięcy abonentów
MA JUŻ POLSKIE RADIO

Wspaniały rozwój radia w Polsce, jaki się daje obserwować od dwu lat, doprowadził do tego, że raz po raz Polskie Radio obdarowuje któregoś ze swych abonentów cennym upominkiem z okazji przekroczenia nowej setki tysięcy abonentów.

Onegdaj w Agencji Radiofonicznej stwierdzono, który z abonentów Polskiego Radia zarejestrowany został pod numerem 600.000.

Jak się okazało, **jest nim mieszkaniec Ziemi Pomorskiej, p. Walerian Bagnucki**, posterunkowy policji państwowej we wsi Skarszewy, w Bydgoskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

P. Bagnucki otrzyma od Polskiego Radia upominek w formie złotego zegarka, z odpowiednim pamiątkowym napisem. Abonentem Nr. 599.999 jest ks. Flaczyński we wsi Porządzie, poczta Wyszków pod Warszawą, a abonentem Nr. 600.001 — p. Semen Piszczak, rolnik, ze wsi Podhorki pod Kałuszem w Małopolsce Wschodniej. Obaj ci abonenci Polskiego Radia otrzymają srebrne zegarki.

Należy podkreślić, że w bieżącym roku Polskie Radio święciło już raz tego rodzaju uroczystość, nadając swemu 500-tysięcznemu abonentowi upominek.

Jeśli chodzi o ścisłe cyfry statystyczne, to od 1 grudnia ubiegłego roku — Polskiemu Radiu przybyło **147.767 abonentów.**

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM W SOSNOWCU. OFIARY MOŻNA SKŁADAĆ: W BANKU ZW. SPÓŁEK ZAROBKOWYCH, U NACZ. MROCZKIEWICZA W RATUSZU I U NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH W SOSNOWCU.

Likwidacja dzikiego strajku
NA KOPALNI „JOWISZ"

Trwający od ub. poniedziałku dziki strajk okupacyjny części robotników kopalni „Jowisz" (około 300 strajkujących na ogólną liczbę 1100 ludzi załogi kopalni) został wczoraj, przy interwencji inspektora pracy, zlikwidowany.

Strajk, jak się okazało, nie miał żadnego poważniejszego podłoża i wynikł tylko wskutek zbałamucenia części robotników przez żywioły wywrotowe, dla których widocznie, każda sposobność wywołania fermentu jest dobra.

Robotnicy nie potrzebnie stracili zarobek kilku dniówek roboczych, brak których, w obecnym przedświątecznym okresie, niewiadomo czy da się później powetować wobec dużej liczby świąt w drugiej połowie b. miesiąca.

× **ODPRAWA STRAŻY PRZEDNIEJ.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w państwowym gimnazjum męskim im. B. Prusa w Sosnowcu przy ul. Orlej 13 obwodowa odprawa instruktorów, kierowników i zastępców kierowników zespołów „Straży Przedniej". Na porządku sprawozdanie za pierwsze półrocze b. roku szkolnego, plan pracy na drugie półrocze oraz sprawy organizacyjne. Początek odprawy punktualnie o godz. 14-tej.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE

DAJMY BUDUJĄCĄ PRACĘ

— nie demoralizujące wsparcie

Pomóżmy bezrobotnym! Nie szczędź my ofiar na pomoc zimową! — oto hasło dnia dzisiejszego.

Pomóc biednejszym, umożliwić im jako taki byt — to obowiązek każdego zarabiającego obywatela. Musimy zrozumieć te masy bezrobotnych, musimy zrozumieć, że możność pracy stała się dzisiaj niemal przywilejem, — przywilejem, o który mimo stałego polepszania się konjunktury, jest jednak coraz trudniej. W tych warunkach odmowa jakiejkolwiek pomocy w akcji ulżenia doli bezrobotnych, równała by się brakowi serca—niemal okrutności.

Przecież te 500.000 bezrobotnych ma około milion dzieci, które w przyszłości podjąć mają ciężar dźwigania losów Rzplitej. I te właśnie milion dzieci, przyszłych obywateli naszego państwa, przede wszystkim mieć musimy na względzie. W imię przyszłości naszej Ojczyzny musimy się zdobyć na ten wielki wysiłek społeczny przyjścia z pomocą milionowi pustych dziecięcych żołądków.

Ale w akcji niesienia pomocy bezrobotnym jest coś, co musi nas napawać obawą o równowagę życia społecznego. Uderzmy się w piersi: akcja pomocy bezrobotnym potraktowana jest niewłaściwie. Daje się bowiem bezrobotnym dużo, jak na dzisiejsze czasy, a nie żąda wzamian nic, albo bardzo niewiele. Tak postępując przyzwyczajamy bezrobotnego do wyciągania ręki i częstokroć do godzenia się z własnym losem i pewną grupę społeczeństwa czynimy niezdolną do samodzielnego życia.

Wytworzył się już nawet niepokojący typ zawodowego bezrobotnego, żyjącego z różnego rodzaju zapomóg i zasiłków. Sprobujmy takiemu bezrobotnemu zaproponować jakąś dorywczą, chwilową pracę a spotkamy się z ironiczną odprawą, a w najlepszym razie z wyrazem niezmiernego zdziwienia. Ci ludzie odzwyczaili się już od pracy, ufając w litościwe serce społeczeństwa. Czyż nie nasuwa się obawa, że z biegiem lat kadry „zawodowych bezrobotnych“ będą się powiększały? Że za kilka lat mieć będziemy zdemoralizowane, stracone dla społeczeństwa masy, które trzeba będzie żywić.

Dajmy bezrobotnym pracę nie wsparcie. Społeczeństwo polskie jest bardzo ofiarne; należy przypuszczać, że obecna akcja zimowa przyniesie ok. 50 miljonów złotych. Społeczeństwo da nawet 200 mil. zł., niech jednak wzamian coś za to ma, niech widzi, że statystyczne rzesze bezrobotnych za 200 milionowy prezent starają mu się w jakiś sposób odwdzięczyć. Mamy sławne już na całą Europę „polskie drogi“, mamy tysiące kilometrów nieuregulowanych rzek, wskutek czego coroczne powodzie wyrządzają nam szkody idące w dziesiątki milionów, brak nam wciąż jeszcze dostatecznej ilości porządnych mostów na rzekach i drogach, mamy niedostateczną sieć kolejową i ogromne zabagnione obszary Polesia. Oto teren pracy dla mas bezrobotnych, tu należy skierować marnowaną dotychczas energię społeczną.

Aby jednak nie zniechęcić bezrobotnego do tego rodzaju pracy, musimy im zorganizować znośne warunki pracy, musimy tę pracę uczynić honorową, by pociągnęła także znaczną grupę bezrobotnej inteligencji i niechęconą do życia, szarpiącą się w objęciach biedy młodzież.

Fundusze na ten cel znajdą się, bo znaleźć się muszą. Współpraca między rządem a szerokimi warstwami społeczeństwa wiele może tu zdziałać. Jeśli potrafiliśmy na obie pożyczki zebrać około pół miljarda złotych, ufajmy, że 200 mil. zł. zmobilizujemy na pewno.

Obyśmy wymienionych wyżej celów dopiąć mogli, a wówczas problem bezrobocia i kryzysu w Polsce był by rozwiązany.

J. W.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Apel Komitetu w Będzinie

Obywatelski Komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie prosi pracodawców w Będzinie o wpłacenie zadeklarowanych przez ich personel składek do Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie lub Banku Ludowego w Będzinie na rachunek sekcji zbiórki pieniężnej lub też na ręce skarbnika Komitetu p. Mariana Wieczorka (kasa miejska w Będzinie).

Jednocześnie Komitet prosi pracodawców o nadesłanie do dnia 15 bm najpóźniej wykazu pracowników, według przesłanego wzoru, gdyż wykaz ten potrzebny jest dla zwolnienia tych pracowników od składek przypadających za lokale.

Pracowników, którzy mieszkają w Będzinie a pracują poza Będzinem i chcą być zwolnieni od składek przypadających od lokali — uprasza się złożyć w Komitecie (biuro zarządu miejskiego) zaświadczenie swego pracodawcy, że opłacają składkę od wynagrodzenia i w jakiej wysokości.

Jednocześnie Komitet podaje do wiadomości, że delegat Komitetu pobierać będzie w Urzędzie skarbowym od wykupujących patenty na 1937 r. złotówki na poczet zadeklarowanych składek w następującej wysokości jako minimum:

patenty handlowe kat. I zł. 500, kat. pół I zł. 250, kat. II zł. 50, kat. pół II zł. 25, kat. III zł. 10, kat. pół III zł. 5, kat. IV zł. 4, kat. pół IV zł. 2, kat. Va zł. 4, kat. Vb zł. 2.

patenty przemysłowe: kat. I zł. 1000 kat. II zł. 500, kat. III zł. 300, kat. IV zł. 150, kat. V zł. 100, kat. VI zł. 50 kat. VII zł. 15, kat. VIII zł. 3.

—oOo—

Własność nieruchoma w Sosnowcu

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu podaje do wiadomości swoich członków, że dobrowolne ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych, stosowane do zapadłej uchwały Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, przypadają z własności nieruchomej według poniższej skali: do 160 zł miesięcznie $^1/_3$ proc., od 161 do 300 zł. $^1/_2$ proc.; od 301 zł. do 400 zł. — trzy czwarte proc.; od 401 zł. do 600 zł. — 1 proc.; od 601 zł. do 800 zł. — $1^1/_2$ proc.; od 801 zł. do 1200 zł. — 2 proc.; od 1201 zł. do 2500 zł. — 3 proc powyżej 2500 zł. — 5 proc.

Skala ta obowiązuje właścicieli nieruchomości starych i nowych domów z tą różnicą, że właściciele starych domów opłacają dobrowolną ofiarę od sumy netto, a właściciele nowych domów — od sumy brutto.

Opłacanie powyższych ofiar z nieruchomości zwalnia tym samym właściciela od opłacania ofiary z zajmowanego lokalu.

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wzywa swych członków jak również i niezrzeszonych obywateli do spełnienia tego moralnego obowiązku.

Sprawa regulacji w Zagłębiu

Czarnej Przemszy i Brynicy

W ub. środę odbyła się w Towarzystwie przemysłowców w Sosnowcu konferencja w sprawie regulacji rzek w Zagłębiu Dąbrowskim: Czarnej Przemszy i Brynicy.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, przemysłu, Funduszu Pracy oraz przedstawiciel śląskiego Urzędu wojewódzkiego inż. Maryniarczyka.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, sprawa regulacji rzek była już omawiana i samorządy nasze przewidziały na ten cel odpowiednie kredyty. Roboty te, jak już donosiliśmy, finansować ma Fundusz Pracy.

Na onegdajszej konferencji omawiano dwa projekty regulacji rzek: bulwarowy i kanałowy.

Przedstawiciele samorządów wypowiedzieli się za systemem bulwarowym który jest bardziej estetyczny. Przedstawiciele przemysłu narazie nie wypowiedzieli się w tej sprawie.

W najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie następna konferencja.

Nieszczęśliwy wypadek

referendarza urzędu celnego w Sosnowcu

W ub. środę wydarzył się w fabryce mydła braci Wygodzkich w Zawierciu nieszczęśliwy wypadek, który dzięki zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Do fabryki przybył na kontrolę referendarz urzędu celnego w Sosnowcu p. Bogdan Rutkowski.

Wskutek nieostrożnego przysunięcia świecy do beczki z tłuszczem nastąpił wybuch gazu, skutkiem czego p. Rutkowski doznał poparzeń twarzy.

Poparzonemu p. Rutkowskiemu udzielił pomocy na miejscu dr. Peltyn, po czym przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Zuchwały napad bandycki

pod Wolbromiem

Wieczorem dnia 9 bm. nieznany osobnik napadł na drodze do Wolbromia, tuż pod samym mostem obok omentarza, na Blama Józefa, sklepikarza z Wierzchowiska, gm. Szreniawa, pow. miechowskiego.

Opryszek przystawił do głowy zaskoczonego niespodziewanym napadem kupca browning dużego kalibru, żądając wydania pieniędzy.

Sterroryzowany Blant wręczył napastnikowi przeznaczone na kupno towarów 105 zł., poczem bandyta zbiegł.

Pościg i dochodzenie policyjne w toku.

× ECHA DEMONSTRACJI W TEATRZE. Jak się dowiadujemy, w związku z demonstracjami w teatrze miejskim w Sosnowcu podczas przedstawienia „Cyrulika Warszawskiego“ o czym donosiliśmy, zatrzymanych zostało pięciu członków Stronnictwa Narodowego, których osadzono w więzieniu będzińskim.

PROGRAM RADIOWY

„AFRYKA“—REPORTAŻ RADIOWY Z PŁYT

W sezonie bieżącym nadaje Polskie Radio cykl audycyj, których zadaniem jest zaznajomienie radiosłuchacza z muzyką krajów pozaeuropejskich, egzotycznego Wschodu i dalekiego Południa. Tym razem t.j. w piątek dn. 11 bm. o godz. 17.15 treścią audycji będzie Afryka; poprowadzi ją zaś słynny podróżnik dr. Wacław Korabiewicz. Zdjęcia płytowe, na których utrwalona została muzyka tak zupełnie od naszej odmienna, śpiew i skomplikowane rytmy taneczne mieszkańców Afryki, stanowić będą trzon tej interesującej audycji.

KLAWESYNISTKA WANDA LANDOWSKA

Wanda Landowska, warszawianka z pochodzenia, należy do najsławniejszych polskich artystów. Jest ona najwybitniejszą klawesynistką doby obecnej a zarazem pierwszą artystką, która przywróciła klawesyn — instrument dawnych epok do nowego życia. Popularna i uznana na całym świecie Wanda Landowska prowadzi w willi swej pod Paryżem kursy muzyczne, na które zjeżdżają się muzycy ze wszystkich stron świata. Po wielu latach nieobecności w kraju artystka koncertować będzie w warszawskiej Filharmonii. Polskie Radio, chcąc dać możność usłyszenia Wandy Landowskiej wszystkim swym słuchaczom, transmituje ten koncert. Jako dyrygent wieczoru wystąpi znany już dobrze polskim radiosłuchaczom kapelmistrz rozgłośni w Luksemburgu, cieszący się dużą sławą dyrygent Henryk Pensis. Program koncertu piątkowego przyniesie symfonię c-dur t. zw. „Jowiszową“ Mozarta, Poulenc'a koncert klawesynowy, drobne utwory klawesynowe, Tansmana dwa fragmenty symfoniczne, Ravela „La valse“ itp. Początek koncertu, który poprzedzony będzie słowem wstępnym o godz. 20.

PIĄTEK 11 GRUDNIA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Fragmenty z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Książki mówią“. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.08 Orkiestra Eduardo Bianco. Chór Juranda (płyty). 12.50 „Od czystości w oborze do czystości w komorze“ — pogadanka. 12.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka rumuńska (płyty). 16.30 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Dalszy ciąg koncertu Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.00 „Pod urokiem gotyku w Pelplinie“ — felieton. 17.15 „Afryka“ — reportaż z płyt. 17.50 „Encyklopedia mówiona“. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 „Jak spędzić święto?“ 18.25 Orkiestra Barnabas Geczy gra tanga (płyty). 18.50 „Ku słońcu przez sine dymy“ felieton. 19.00 „Opowiadanie doktora“ — fragment z powieści Stefana Otwinowskiego p. t. „Życie trwa cztery dni“. 19.20 „Z pieśnią po kraju“. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej i Wanda Landowska — klawesyn. 22.30 „Nie tak prędko panie Drucik“ — skecz Jana Tyszkiewicza. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“ w Warszawie w wykonaniu Zespołu Adi Rosnera.

WPADUNEK



— Rozkoszne te dzieciaki, co się bawią na murawie. Czy do pani należą?

Pani (zadowolona uśmiecha się): — Tak, to są moje dzieci, moje kochane dzieciaki!

— W takim razie proszę o szanowne nazwisko! Deptanie trawnika jest pod karą wzbronione!

Zamach samobójczy
W GMACHU SĄDU

Onegdaj doprowadzono z więzienia do Sądu okręgowego w Sosnowcu niejakiego Kazimierza Kamińskiego, oskarżonego o dokonanie kradzieży.

Kamiński oczekując na rozprawę, — zwrócił się w pewnej chwili do eskortującego go policjanta, aby pozwolił mu udać się do ustępu.

Uzyskawszy zezwolenie Kamiński udał się do ubikacji i, zamknąwszy się w niej, przeciął sobie żyletką żyły u lewej ręki.

Gdy Kamiński przez dłuższy czas nie wychodził z ubikacji, policjant wszczął alarm, na skutek czego wyważono drzwi i stwierdzono, że Kamiński targnął się na życie.

Denata przewieziono na kurację do szpitala, a rozprawa przeciwko niemu została odroczona na inny termin.

—xx—

× **WIECZÓR POEZJI ŚLĄSKIEJ.** Staraniem koła polonistycznego przy państwowym gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu odbędzie się w sobotę tj. 12 bm. o godz. 17 wieczór autorski p. Włodzimierza Żelechowskiego połączony z odczytem pt. „Śląsk w poezji". Wstęp bezpłatny.

KRONIKA ZAWIERCIA

Święty Mikołaj
U POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Dzięki staraniom zarządu Związku powstańców śląskich w Zawierciu z prezesem Z. Szmidtem na czele mieliśmy możność przeżycia skromnej uroczystości św. Mikołaja urządzonego w ub. niedzielę przez Związek powstańców śląskich w auli państw. gimnazjum koedukacyjnego dla dziatwy członków Związku. Impreza ta, zawdzięczając jedynie p. dyr. tegoż gimn. H. Jakliczowej i przewodniczącej szkolnego Czerwonego Krzyża p. prof. H. Szwarcowej wypadła imponująco. Na uroczystość tę przybyło 30 dzieci wraz z rodzicami. Przybyłych rodziców powitał bardzo serdecznie prezes Szmidt, po czym sekretarz p. W. Szlosarek przemówił w krótkich lecz serdecznych słowach do przybyłej dziatwy.

Następnie ugoszczono malusieńkich podwieczorkiem, który spożywano w b. serdecznym nastroju, po czym nastąpił punkt kulminacyjny, a to przybycie św. Mikołaja.

Po obdarowaniu dzieci, uczenice gimnazjum, a zarazem członkinie szkolnego PCK. zajęły się troskliwie zabawianiem dzieci, które z wieczorku tego wyniosły bardzo miłe wrażenie i długo będą go pamiętać.

Na zakończenie komendant grupy — złożył serdeczne podziękowanie p. prof. Szwarcównie jak również p. prezesowi Szmidtowi za trud i pracę przy organizowaniu tej uroczystości, natomiast zarząd Związku jak również rodzice obdarowanych dzieci składają tą drogą serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, a w szczególności p. dyr. H. Jakliczowej za udzielenie auli i wydatną pomoc oraz cenne wskazówki, jak również członkiniom PCK. przy państw. gimnazjum koedukacyjnym w Zawierciu za troskliwą opiekę nad dziatwą w czasie wieczorku.

—oOo—

× **SPROSTOWANIE.** W zamieszczonej przez nas notatce z d. 9 bm. pt. „Nagły zgon" wkradł się błąd: mianowicie zamiast „b. obrońca sądowy" powinno być „obrońca sądowy".

× **ZEBRANIE DYSKUSYJNE W ZW. REZERWISTÓW.** W sobotę dn. 12 bm. o godz. 19 w sali „Domu rezerwisty" odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków i sympatyków kół Z. R. Zawiercie, Warty i Nowe Zawiercie. Zebranie zagai prof. Badowski, wygłaszając odczyt pt. „Rolnictwo a obrona państwa". Uprasza się o punktualne przybycie.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Na pomoc zimową bezrobotnym
w pow. Olkuskim

Powiatowy Komitet Funduszu pracy rozwinął ostatnio ożywioną działalność zbiórkową na pomoc zimową dla bezrobotnych wśród wolnych zawodów, kupców i rzemieślników, właścicieli domów rentierów itp.

Świat pracy w zupełności odpowiedział oczekiwaniom, opodatkowując się na okres 5 miesięcy zimowych lub składając pokaźne ofiary.

Obecnie na podstawie wymiaru lokalnych komisyj finansowych Funduszu pracy wezwano do akcji resztę społeczeństwa.

Gotówkę wpłacać należy nadesłanymi blankietami PKO. do Komunalnej Kasy Oszczędności w Olkuszu na konto pow. Kom. F. P. Nr. 67118. Ostrzec tutaj należy ludność przed oszustwem ze strony fałszywych inkasentów. Ktokolwiek zwróci się do ofiarodawców po zadeklarowane sumy, należy żądać okazania legitymacji, upoważniającej do podejmowania pieniędzy, poświadczonej i zalegalizowanej przez właściwy urząd gmin ny czy miejski.

Pow. Kom. wykonawczy, chcąc pobudzić ofiarność społeczną wystawi w widocznych miejscach każdego ośrodka powiatu specjalne tablice, na których umieszczać się będzie w formie wykazu listę ofiarodawców, jak również tych, co z jakich bądź względów uchylili się od tego moralnego obowiązku.



Holenderska następczyni tronu ks. Juliana oraz narzeczony jej ks. Bernard Lippe Biesterfeld podczas spaceru w Hadze są stale owacyjnie witani przez tamtejszą ludność.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

5 lat więzienia za włamanie

Niezwykle śmiałego włamania dokonano do mieszkania Fiszerów w Będzinie. Kiedy złodzieje, po dostaniu się do mieszkania, zaczęli pakować w worki obfity łup, spłoszeni zostali przez służącą Fiszerów, Tamarę Faskównę. Odważna dziewczyna, na widok włamywaczy wszczęła alarm, a następnie schwyciła jednego z nich za rękę. Złodziej, bojąc się, by nie zostać schwytanym, uderzył ją pięścią w nos, a kiedy to nie pomogło, ugryzł ją w rękę. Tymczasem drugi włamywacz zamiast wyrwać kolegę z rąk przytrzymującej go dziewczyny — zbiegł.

Jak się okazało, jednym z zatrzymanych włamywaczy był 35-letni Edward Kowalik z Będzina. Oprócz niego na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł mieszkaniec Będzina, Stefan Słuszniak, któremu zarzucono, że brał on udział we włamaniu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Kowalika na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, Słuszniaka zaś, z braku dowodów, uniewinnił. Po rozprawie Kowalika odwieziono do więzienia. (o).

15 pchnięć nożem

Tragicznie skończyła się bójka, jaka wywiązała się z błahego zresztą powodu pomiędzy 20-letnim Edwardem Królem a Janem Wojtachem ze Strzemieszyc. Król zły na Wojtache za to, że zaświecił mu latarką w oczy, dobył z kieszeni noża i zadał przeciwnikowi 15 pchnięć nożem, raniąc go śmiertelnie.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Król skazany został na 6 lat więzienia. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

O popieranie akcji budowlanej

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie z zapytaniem, jakie czynniki uważać należy za przyczynę ożywienia ruchu budowlanego w Polsce w roku 1936, które z nich są najważniejsze i jakimi środkami, będącymi w dyspozycji państwa, należałoby wpłynąć na utrzymanie dodatniego tempa ruchu budowlanego również w ciągu roku 1937.

W obszernej odpowiedzi, udzielonej Bankowi, Izba wyraziła pogląd, iż na pobudzenie ruchu budowlanego w Polsce w r. 1937 wpłynął zwiększony dopływ kapitału prywatnego, który to kapitał zwracał się w kierunku tych właśnie lokat, zachęcony niskim kosztem budowy i dość wysoką rentownością budowli mieszkaniowych oraz związanymi z budownictwem mieszkaniowym ulgami podatkowymi.

Właściwe nastawienie polityki kredytowej państwa na odcinku budowlanym ułatwiało również mniejszym kapitalistom podejmowanie inwestycyj budowlanych.

Co się tyczy przewidywań na rok przyszły, to można oczekiwać wzrostu kosztu budowy, który już pod koniec sezonu budowlanego 1936 r. zdradzał tendencje zwyżkowe pod wpływem rosnących cen zarówno robocizny jak i materiałów budowlanych. Równocześnie liczyć się można z tendencją zniżkową w zakresie rentowności budowli mieszkaniowych, a to pod wpływem wzrastających ilości mieszkań w ośrodkach miejskich.

Wymienione czynniki spowodować mogą osłabienie pobudek, które ostatnio wywoływały wzrost ruchu budowlanego. Dlatego też za szczególnie ważne uznać należy dalsze stosowanie ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli mieszkalnych z równoczesnym rozważeniem możliwości rozszerzenia ich na innego rodzaju inwestycje budowlane, w szczególności takie, które przyczyniają się do ożywienia obrotów gospodarczych i rozrostu danego przedsiębiorstwa. Ponad to wskazane jest utrzymanie dotychczasowych zasad polityki kredytowania budownictwa, która jest skutecznym magnesem dla przyciągania również kapitałów prywatnych do tej dziedziny gospodarczej.

Czynniki przyciągające kapitały prywatne do ruchu budowlanego winny być tym bardziej chronione, że działalność inwestycyjno-budowlana ciał publicznych osłabła ostatnio bardzo znacznie i z uwagi na sytuację budżetową trudno jest w najbliższej przyszłości oczekiwać z ich strony żywszych impulsów w zakresie ruchu budowlanego.

SPORT

POLICYJNY K. S. Katowice — STUTTGART 7:9

W ub. środę wieczorem reprezentacja bokserska Stuttgartu rozegrała trzecie swoje spotkanie w Polsce, a mianowicie w Katowicach z tamtejszym Policyjnym K. S. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Waga ciężka przyniosła [illegible] bowiem Pilat, znajdujący się w doskonałej formie już w pierwszej minucie posłał na deski celnym ciosem niemieckiego olimpijczyka Schelle, wygrywając przez k. o.

KURSY NARCIARSKIE

Miejski komitet PW i WF w Sosnowcu organizuje kurs narciarski dla pracowników miejskich z Sosnowca. Kurs ten odbędzie się w dniach od 28 grudnia do 5 stycznia 1937 r. w Zwardoniu. Taki sam kurs odbędzie się w Zwardoniu dla oficerów Związku strzeleckiego Zagłębia Dąbrowskiego w dniach od 28 grudnia do 6 stycznia 1937 r.

O MISTRZOSTWO KL. B ŚlOZB

W dalszym ciągu bokserskich mistrzostw drużynowych klasy B śl. OZB odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 bm. dwa ciekawe spotkania. I tak: W Sosnowcu — miejscowa Makabi (faworyt na mistrza) spotka się z rezerwową drużyną Policyjnego Katowice.

W Częstochowie Brygada gościć będzie u siebie silny zespół Strzelca katowickiego. W obu wypadkach faworytami na zwycięstwa są gospodarze.

KRONIKA OLKUSZA

× **UROCZYSTOŚCI W FABRYCE „OLKUSZ".** Jak się dowiadujemy, wzniesiony ostatnio na terenie fabryki „Olkusz" w Olkuszu pomnik twórcy i założyciela tejże fabryki Piotra Westena, został ufundowany staraniem rodziny zmarłego. Pomnik wzniesiony jest przed wejściem do biura głównego, zdobi artystycznie odtworzone popiersie z brązu wielkości naturalnej. Z okazji uroczystości, po odsłonięciu pomnika i okolicznościowych przemówieniach, prezes koncernu p. Fryderyk Westen wręczył cenne upominki najstarszym pracownikom firmy pp.: dyr. F. Weinerowi, prok. K. Gruberowi, St. Kuli, W. Mączce, J. Piątkowi, W. Piotrowskiemu, A. Hincowi i J. Mutsze.

× **POŻAR.** We wsi Szyce gm. Kidów, wybuchł w dn. 4 bm. pożar w zabudowaniach Leona Kowalskiego, podczas nieobecności domowników. Pastwą ognia padł dom mieszkalny i chlewy — wartości około 1300 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

× **ZA POTAJEMNY UBÓJ** Onegdaj ukarano w drodze administracyjnej Bauda Dawida z Wolbromia grzywną 100 zł. z zamianą na 2 tyg. aresztu, Szera Cynę ze Skały na 50 zł. lub 10 dni aresztu, Madejskiego Romana z Kroczyc na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu za potajemny ubój, lub wprowadzenie do obrotu mięsa z potajemnego uboju.



U MODNEGO FOTOGRAFA
Zdjęcie z królem z Anglii.

Z CAŁEJ POLSKI

CZŁOWIEK O 20 NAZWISKACH

W tych dniach w Wilnie dokonano aresztowania pewnego osobnika, który podawał się za kapitana armii angielskiej Salmana. Jak się okazało, osobnik ów, którego prawdziwe nazwisko brzmi Bierzikiewicz, udawał Anglika i znany jest policji jako międzynarodowy oszust używający dwudziestu nazwisk. „Anglik" zorientował się, że obecnie w Polsce panuje koniunktura „Made in England" i dopuszczał się szeregu nadużyć.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ HANDLOWYCH

W Krakowie zakończyły się dwudniowe obrady konferencji dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych i gimnazjów kupieckich krakowskiego okręgu szkolnego. W drugim dniu konferencji wygłoszono szereg referatów, połączonych z dyskusją na temat nauki o organizacji kupiectwa i z dziedziny towaroznawstwa. Konferencja ta, zorganizowana przez kuratorium okr. szk. krak., przyczyniła się wybitnie do pogłębienia aktualnego obecnie zagadnienia, związanego z otwarciem gimnazjów kupieckich.

3852 ŻEBRAKÓW W WARSZAWIE NA EMERYTURZE

Poczynając od 12 grudnia 1933 r. do 1 grudnia rb., funkcjonariusze P.P. zatrzymali ogółem na ulicach Warszawy 3852 żebraków i włóczęgów (2493 mężczyzn i 1.359 kobiet). W tej liczbie było 3065 chrześcijan (1.967 mężczyzn i 1098 kobiet) oraz 787 żydów (526 mężczyzn i 261 kobiet). W liczbie zatrzymanych było 112 poszukiwanych przez różne władze i sądy. Wśród zatrzymanych było 951 recydywistów, w tem 218 zatrzymanych po raz trzeci, 63 po raz czwarty, 16 po raz piąty, 7 po raz szósty i 1 po raz ósmy. Z ogólnej liczby 3852 zatrzymanych, na mocy specjalnego sądu do spraw żebractwa i włóczęgostwa zasądzono 3384 osoby.

Podobna „czystka" przydałaby się i w innych miastach.

WYRODNA MATKA.

W tych dniach przed sądem okręgowym w Krakowie odpowiadała 36-letnia Maria Litwicka, pracująca w charakterze gospodyni u Antoniego Załubskiego Litwicka oskarżona jest o znęcanie się nad jego dwoma synkami. Litwicka od nosiła się do dzieci w sposób okrutny, bijąc je żelaznym pogrzebaczem i zmuszając niejednokrotnie do spania w psiej budzie na podwórzu. Była ona już przed dwoma laty oskarżona o torturowanie oddanych jej pod opiekę dzieci. Sąd okręgowy w Krakowie skazał ją na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

WOLNO PODRABIAĆ ZNACZKI FILATELISTYCZNE

Przed kilku miesiącami wykryta została afera filatelistyczna, której „bohaterem" był p. Kazimierz Królikowski Za pomocą klisz sporządzonych przez pp. Czesława Hołdyneryna i Marcina Wałachowskiego drukował on stare znaczki polskie i zagraniczne, po czym stem plując je podrobionymi datownikami, sprzedawał jako objekty filatelistyczne W ten sposób zarobił około tysiąca zł. Pierwsza instancja skazała Królikowskiego na 3 mies., pomocników uniewinniając. W drugiej jednak instancji, po stwierdzeniu, że podrabiane znaczki były już z typu wycofanych z obiegu, sąd uznał oskarżonego niewinnym.

PIERWSZY KONKURS RYBACKI

W Białej zakończony został konkurs rybacki, zorganizowany w celu racjonalnej hodowli karpia w stawach. Jest to pierwszy tego rodzaju konkurs w Polsce. W okresie letnim przeprowadzane były specjalne lustracje stawów przez delegatów krakowskiej izby rolniczej, którzy urządzali w terenie wykłady o prowadzeniu gospodarstw stawowych.

WŁAŚCICIEL KAMIENICY — ŻEBRAKIEM

W Warszawie wytoczono proces niejakiemu Stanisławowi Kucharskiemu, który zajmując się żebractwem udawał nędzarza i nie płacił komornego, wobec czego na podstawie wyroku eksmitowano go. Kucharski zwrócił się do opieki społecznej o zasiłek. Po wywiadzie — stwierdzono, że Kucharski jest właścicielem domu oraz placu w Warszawie, lecz od wielu lat udaje nędzarza i utrzymuje się z ofiar!.. Ponieważ Kucharski pobierał kilkakrotnie zasiłki w opiece społ., postanowiono wytoczyć mu proces.

ŚWIĘTO SZKOŁY MORSKIEJ W GDYNI

Dn. 8 bm. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni obchodziła swe doroczne święto szkolne. Po nabożeństwie referat o działalności szkoły wygłosił dyr. szkoły kmdr Koczanowicz, po czym dokonał dekoracji zasłużonych profesorów szkoły. Państwowa Szkoła Morska istnieje już 16 lat. Przez ten okres szkołę ukończyło 330 uczniów z dyplomami zarówno wydziału nawigacyjnego, jak i mechanicznego, z tej liczby znaczna ilość stanowi dziś personel oficerski polskiej harynarki handlowej. Obecnie kształci się w szkole 164 uczniów, z tego 57 odbywa ćwiczenia praktyczne na morzu jako załoga „Daru Pomorza".



Czy staremu Wezuwiuszowi pozwolą nadal próżnować?

Włochy w łonie swej pięknej ziemi nie znajdują wcale węgla! To też we Włoszech oddawna zwrócono pilną uwagę na inne źródła siły, mogące go zastąpić. W pierwszym rzędzie na siły wodne, których tam jest dość i to w formie wygodnej dla eksploatacji przemysłowej.

Na północy kraju przebiega pasmo górskie potężnych Alp, a przez cały prawie półwysep włoski ciągnie się grzbiet Apeniński. Z gór tych czasem spływa, częściej spada z wielkim impetem ogromna ilość potoków i rzek górskich i siła spadku tych wód stanowi bardzo

poważny zapas energii,

trzeba ją tylko umieć należycie ujarzmić i skierować w pożyteczne dla ludzi koryto.

Znaczenie tego zapasu siły zrozumiano tam dawno i od wielu już lat, kiedy jeszcze nawet nie były znane dzisiejsze sposoby wyzyskiwania energji wodnej, zamienianie jej na elektryczną i rozprowadzenie z jednego źródła po znacznych przestrzeniach kraju, państwo specjalnymi ustawami zastrzegło dla siebie i dla gmin monopolowe prawo korzystania z sił wodnych. Z biegiem czasu teoretyczne prawo nabrało wielkiego praktycznego znaczenia i dziś widzimy po małych nawet gminach podgórskich we Włoszech gęsto rozsiane

miniaturowe elektrownie wodne,

dostarczające prądu do oświetlenia i do poruszania warsztatów, a większe rzeki i potoki poprzegradzano zaporami i pobudowano na tych zaporach wielkie zakłady dostarczające prądu miastom jak Genua, Turyn, Medjolan i bardzo rozgałęzionej tam sieci kolejek elektrycznych. **Spadająca woda zastąpiła tam więc w znacznym stopniu brak węgla.**

Ale oczywiście to nie wystarcza. Nic też dziwnego, że zwrócił tam ktoś uwagę na wielkie naturalne palenisko, jakie przedstawia wiecznie kopcący wulkan Wezuwiusz. Palenisko to potężne i groźne: coś tam wre nieustannie we wnętrzu tej góry ognistej, od czasu do czasu następuje jakiś przełom i wybuch i aczkolwiek od dwóch tysięcy lat nie zanotowano tak wielkiej katastrofy, jak ta w której popiół z Wezuwiusza zasypał całkowicie i zniszczył dwa miasta Pompeję i Herkulanum — to jednak mieszkańcy okolic tego wulkanu wciąż żyją pod grozą i nieraz patrzyć muszą na zniszczenie owoców swych trudów przez wypływające z krateru rzeki rozżarzonej lawy palącej po drodze wszystko: domy, ogrody winnice. A gdyby tak można ten żar dziś tylko niszczycielski zaprząc do pożytecznej pracy?

Znalazł się tedy inżynier, który poświęcił wiele czasu na przyglądanie się obyczajom Wezuwiusza i na studia nad jego naturą i aczkolwiek nie doszedł za życia do żadnych praktycznych wyników, to jednak pozostawił plany

„oswojenia" wulkanu i zapędzenia go do pracy.

Szczegóły planów owego inżyniera dziwaka nie są ogłoszone, wiadomo tylko, że projektuje on pewnego rodzaju ujęcie gorących gazów, wydobywających się nieustannie z wulkanu, tak jak ujmuje się źródła wodne i doprowadzenie ich do specjalnych zakładów gdzie ich ciepło byłoby przetworzone na siłę mechaniczną, jak się to dzieje w kotłowniach i maszynach parowych, ogrzewanych węglem, czy innym opałem.

Pomysł w zasadzie wcale nie fantastyczny. Ciepło jest bardzo potężnym rezerwuarem energii, a jak potężnym wyjaśnią to następujące dane. Wszyscy wiemy, że do podgrzania litra wody o jeden stopień nie trzeba wiele ciepła, wystarczy garnek potrzymać nad palnikiem gazowym A. jednak ta drobna ilość ciepła wystarcza do wykonania pracy, potrzebnej do podniesienia przeszło 400 kilogramów na jeden metr wysoko! Wprawdzie nie mamy tak doskonałej maszyny, któraby całe ciepło potrafiła zamienić na pracę i wyzyskujemy pożytecznie najwyżej 20 procent energii, zawartej w cieple, reszta jest stracona, ale i to wystarcza, jak widzimy na przykładzie niezliczonych maszyn parowych, pracujących przecież z pożytkiem dla właścicieli.

Gazy wydobywające się z wulkanu prawdopodobnie nie są już same parne, ale są bardzo gorące i jest ich wielka ilość. Gdyby więc można było uchwycić znaczniejszą ich ilość i odprowadzić do miejsca, gdzie mogłyby być zużytkowane w palenisku, lub innej jakiej maszynie, to niewątpliwie dałoby się z wulkanu wyciągnąć jakieś

setkę tysięcy koni parowych,

a więc siłę dostateczną do uruchomienia sporego okręgu przemysłowego, czy zaspokojenia potrzeb na światło i energię wielkiego miasta, tramwajów kolei i td. Warunkiem pomyślnym jest bliskość zatoki morskiej, a więc nieograniczonej ilości wody, koniecznej do chłodnic.

Teoretyczne i techniczne możliwości wyzyskania mocy ciepła Wezuwiusza istnieją więc niewątpliwie.

Tragiczna katastrofa

Kilkadziesiąt osób zabitych, 200 rannych

W jednym z miasteczek portugalskich w czasie odbywającego się zebrania członków organizacji katolickich z udziałem około 500 osób nastąpiło zawalenie się podłogi.

Wszyscy zgromadzeni — wśród których przeważały dzieci — runęli w przepaść, tworząc olbrzymie kłębowisko ciał. Pod naporem spadającej masy ludzkiej załamała się również podłoga na parterze. Nieszczęśliwe ofiary tragicznego wypadku wpadły do piwnic gmachu.

Spod gruzów wydobyto 45 zabitych w tym 25 dzieci i 200 rannych. Katastrofa spowodowana została przeciążeniem sali, w której zgromadziło się zbyt dużo osób dla wysłuchania odczytu. Akcja ratownicza prowadzona była w trudnych warunkach, wywołanych paniką.

SZKOCI

Mac Nab nawiedza stale swego przyjaciela i przesiaduje u niego długie godziny. Gdy temu sprzykrzyła się ta przydługa wizyta, zwraca delikatnie uwagę Mc Nab'owi:

— Twoja żona i dzieci uradowałyby się na pewno, ujrzawszy cię.

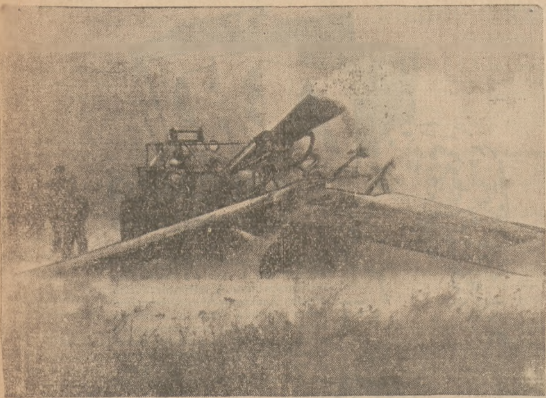
— Cudownie — cieszy się Mc Nab — zaraz je tu sprowadzę.



KUPCY MIĘDZY SOBĄ

— No więc jak tam z klientami?

— Nie mogę wcale narzekać, przyjmuję mnie z uśmiechem, ile razy przychodzę do nich za zleceniami!



Do walki z pożarami samolotów zademonstrowano obecnie po raz pierwszy na lotnisku w Le Bourget specjalnie zmotoryzowany aparat przeciwpożarowy, który może być ustawiony w każdym terenie i pozycji i manewrowany z szybkością 50 km na godzinę. W czasie próby ugasił on w ciągu jednej minuty większy pożar w samolocie. Próba udała się znakomicie.



Doktór: Pani jest przepracowaną, zalecam bezwzględny spokój!
Pacjentka: Ależ, panie doktorze, proszę spojrzeć na mój język...
Doktór: Jak powiedziałem, moja pani, tylko spokój!

Komunizm daje się im JUŻ WE ZNAKI

„Moravsko-Slezky Denik" zamieszcza artykuł, w którym wzywa rząd czeskosłowacki do natychmiastowego rozwiązania partji komunistycznej, którą nazywa „największym wrogiem państwa".

Dziennik twierdzi, iż powodem ostatnich ataków prasy angielskiej na Czechosłowację był przede wszystkim wzrost bolszewizmu w granicach republiki, który przy pomocy najrozmaitszych organizacyj czeskich społeczno-kulturalnych zatruwał cały naród, przygotowując w ten sposób teren dla krwawej dyktatury komunistycznej.

Czeskie organizacje sokole zabroniły swym członkom należenia i brania udziału w imprezach „Związku Przyjaciół ZSRR" w Czechosłowacji.



JEJ NAJWIĘKSZA TROSKA
— Jaka szkoda, że ty masz przy sobie aparat. Takie śliczne zdjęcie migawkowe mogłabym teraz zrobić!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM legitymację — wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Krakowie na nazwisko Alicja Łukasiewiczówna.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Tapczany nowoczesne, otomany, fotele kanadyjskie — poleca: ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Telef. 630-56. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 6381

LOKALE

4 I 3 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 10. 7030

POSADY i PRACE

PANIENKA do owocarni z dobrym świadectwem potrzebna zaraz. Żeromskiego 14. 7241

Nowy strajk okupacyjny we Francji

W fabryce broni w St. Etienne wybuchł ostatnio strajk okupacyjny. Robotnicy nie tylko zajęli gmachy fabryczne lecz również uwięzili dyrektorów.

Wobec tej niesłychanej samowoli wniósł Związek pracodawców przemysłu metalowego dep. Loary skargę do prokuratury, opartą na zasadzie ustawy. Dyrektorzy wspomnianych fabryk dopiero po 12 godzinach odzyskali wolność.

Powyższy wypadek świadczy, że agitacja komunistyczna osiąga coraz większe skutki, które poważnie zaciążyć mogą na sytuacji wewnętrznej Francji.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w [illegible] kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI